

Jerzy Zdanowski

TRAGEDIA BLISKOWSCHODNICH CHRZEŚCIJAN - MROCZNE OBLICZE ARABSKIEJ WIOSNY¹

23 września 2013 r. brytyjska gazeta „The Spectator” podjęła temat sytuacji bliskowschodnich chrześcijan w aspekcie fali przemocy wobec Koptów w Egipcie, która rozlała się po tym kraju wkrótce po wojskowym zamachu stanu 3 lipca 2013 r. Od tamtego momentu w Egipcie spalono dziesiątki kościołów koptyjskich i fakty te były, według „The Spectator”, na ogół przemilczane przez prasę światową². Prasa ta eksponowała w tym czasie przemoc wojska wobec Braci Muzułmanów, sugerując, że to islamiści są ofiarami burzliwych wydarzeń. Tymczasem tak naprawdę ofiarami rozgrywek politycznych między wojskiem a islamistami są chrześcijanie egipscy i – co najgorsze – obecna sytuacja nie jest wcale na Bliskim Wschodzie czymś wyjątkowym. Arabska Wiosna, która miała przynieść demokrację, ożywiła nienawiść religijną i pobudziła procesy, które mogą doprowadzić do zniknięcia chrześcijaństwa z mapy Bliskiego Wschodu.

Nowa fala nienawiści

„The Spectator” napisał otwarcie o rychłej perspektywie całkowitego wyginięcia chrześcijaństwa na Bliskim Wschodzie. Fala przemocy wobec Koptów w Egipcie,

¹ Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki, przyznanych na podstawie decyzji nr ODW-0941/B/H03/2011/40.

² E. West, *The Silence of Our Friends – the Extinction of Christianity in the Middle East*, „The Spectator”, 23 September 2013, www.blogs.spectator.co.uk/coffeehouse/2013/09/the-silence-of-our-friends-the-extinction-of-christianity-in-the-middle-east [28.08.2013].

która nasiliła się po odsunięciu 3 lipca 2013 r. od władzy islamistów, okazała się dla tej wspólnoty najbardziej tragiczna od kilkuset lat. Gazeta nawiązała do debaty pt. „Reporting the Middle East: Why the truth is getting lost”, która odbyła się 19 września 2013 r. w The National Liberal Club przy brytyjskim Foreign Office. Jej uczestnicy określili obecną sytuację wyznawców chrześcijaństwa na ziemiach, gdzie się ono narodziło, jako zapowiedź apokalipsy. Tom Holland, historyk brytyjski zajmujący się relacjami muzułmańsko-chrześcijańskimi, przedstawił długą listę ataków wojujących islamistów na chrześcijan i porównał natężenie nienawiści towarzyszącej tym atakom do wojny trzydziestoletniej w Europie. Nina Shea, dyrektor The Hudson Institute of Religious Freedom Centre w Waszyngtonie, stwierdziła, że to, co się dzieje w Egipcie z Koptami, jest zaplanowanym terrorem w celu zmuszenia jednej grupy religijnej przez drugą do opuszczenia kraju. „Mamy wystarczająco wiele dowodów na to, że islamizm prowadzi czystkę religijną w Egipcie” – powiedziała N. Shea. Kolejny uczestnik debat – koptyjski biskup Angaelos, głowa wspólnoty Koptów w Wielkiej Brytanii – podkreślił, że wielu muzułmanów w Egipcie chroni chrześcijan i że podobne stanowisko zajmują władze państwowe oraz imamowie, którzy stoją na czele muzułmańskich instytucji religijnych. Jednak władze nie są w stanie zapewnić bezpieczeństwa każdemu z osobna i nie mogą opanować fali nienawiści na tle religijnym. Biskup częściowo odpowiedział na pytanie, dlaczego zachodnie Kościoły chrześcijańskie i przywódcy państw zachodnich zachowywali, oględnie rzecz ujmując, powściągliwość w potępianiu przejawów agresji ze strony radykalnych islamistów. Chodziło o to, że każde bardziej zdecydowane wystąpienie w obronie chrześcijan było natychmiast wykorzystywane przez propagandę islamistyczną do formułowania kolejnych oskarżeń pod adresem Koptów, chrześcijan w Syrii czy Iraku o to, że kolaborują z Zachodem i nie są lojalnymi obywatelami swoich państw. Te oskarżenia podsycają jeszcze nienawiść i pobudzają nowe ataki³.

Dyskusje o tragicznym losie chrześcijan w burzliwym okresie Arabskiej Wiosny nasiliły się po 14 sierpnia 2013 r. Tego dnia władze wojskowe postanowiły usunąć siłą zwolenników byłego prezydenta Mursiego z obozowisk w Rabaa al-Adawijja i An-Nahda w Kairze. Akcja wojska i policji była brutalna i spowodowała śmierć co najmniej 278 osób. W odpowiedzi zwolennicy Mursiego zaczęli atakować koptyjskie świątynie, sklepy i domy. Celem ataku w Kairze stała się bazylika św. Fatimy w Helipolis oraz księgarnia Towarzystwa Biblijnego. Najwięcej ataków miało miejsce w Górnym Egipcie. W Minji zaatakowano 13 obiektów sakralnych oraz siedzibę YMCA, fundacji ewangelickiej oraz 17 koptyjskich domów. W Asjucie zaatakowano i częściowo zniszczono 12 obiektów sakralnych i cywilne. W oazie Fajjum obiektem ataków stały się 4 kościoły, w tym kościół Najświętszej Marii Panny, którego początki sięgają IV w. Fala przemocy pociągnęła za sobą 525

³ *Historian: We Are Now Watching 'The Effective Extinction Of Christianity From Its Birthplace'*, „Midnight Watchers's Blogspot”, 9 September 2013, www.midnightwatcher.wordpress.com/2013/09/23/historian-christianity-becoming-extinct-in-birthplace [28.09.2013].

ofiar śmiertelnych i ponad 3 tys. rannych. Rozwścieczone tłumy atakowały chrześcijan, zarzucając im, że poparli wojskowy zamach i że działali z wojskowymi w zмовie, aby obalić rząd islamistyczny i prezydenta Mursiego. Padały również oskarżenia o współpracę z Zachodem i brak lojalności wobec państwa egipskiego. Trzeba zaznaczyć, że środowiska koptyjskie wielokrotnie krytykowały rządy Braci Muzułmanów w okresie od wyborów w jesieni 2011 r. do zamachu wojskowego 3 lipca 2013 r. za marginalizowanie niemuzułmanów w życiu politycznym i budowanie państwa wyznaniowego. Krytyka ta stała się później podstawą do formułowania ciężkich zarzutów wobec Koptów jako obywateli i do rozbudzania nienawiści wobec nich jako wyznawców chrześcijaństwa⁴.

Historia czystek

T. Holland powiązał obecną falę przemocy na tle religijnym z podobnymi przypadkami w historii Bliskiego Wschodu i uznał, że to, co można było zaobserwować w sierpniu–wrześniu 2013 r., było kulminacją długofalowego procesu czystek etniczno-religijnych prowadzonych od co najmniej XIX w. przez islamizm wobec wyznawców innych religii w różnych częściach regionu. Zjawisko to miało, według brytyjskiego historyka, swoją logikę związaną z niechęcią muzułmanów do wyznawców innych religii, uwarunkowaną przekonaniem, że ich religia, czyli islam, jest religią ostateczną i jedynie poprawną jako wiara w jedynego Boga. W ujęciu historycznym, w czasach najnowszych ofiarami czystek byli początkowo chrześcijanie na Bałkanach, później Grecy w Aleksandrii, Żydzi w Afryce Północnej, a w ostatnich latach Chaldejczycy i Asyryjczycy w Iraku – podkreślił historyk brytyjski.

Wydarzenia, o których mowa, rzeczywiście miały miejsce i można byłoby uzupełnić je o wiele podobnych zjawisk. Niemniej warto też pamiętać o zjawisku współpracy między religiami i wieloletniej koegzystencji wspólnot religijnych. Fakty te podważają tezę o wrogości i niechęci jako uczuciach dominujących w stosunkach między chrześcijanami a muzułmanami i o nieuchronności krwawych wojen między wyznawcami tych religii. Głębsza analiza przytoczonych faktów czystek pozwala sformułować pogląd, że to nie religia była ich siłą sprawczą, lecz wykorzystywanie religii przez polityków do realizacji ich celów oraz ingerencja obcych mocarstw w stosunki między grupami etniczno-religijnymi.

⁴ *Hundreds Dead in Egypt Crackdown*, „The Wall Street Journal”, 15 August 2013, www.online.wsj.com/article/SB10001424127887324823804579011880172936694.html [29.09.2013]; *Muslim Brotherhood Escalates Sectarian Violence in Response to Dispersing the Sit-in*, Andalus Institute for Tolerance and Anti-Violence Studies, 15 August 2013, www.andalusitas.net/Files/MediaGallery/2013_08/317.pdf [29.09.2013]; G. Olmstead, *In Egypt, Violence Begets Violence*, „The American Conservative”, 15 August 2013, www.theamericanconservative.com/egypts-unfolding-chaos [29.09.2013]; M. Khairat, *Coptic Churches Burn Amid Violence in Egypt*, „Egyptian Streets”, 16 August 2013, www.egyptians-treets.com/2013/08/16/coptic-churches-burn-amid-violence-in-egypt [29.09.2013].

Stosunkowo niedawno mechanizm ten można było obserwować w Iranie, a ofiarami manipulowania religią przez polityków stali się bahaici. W 1978 r. wspólnota bahaitów w Iranie liczyła ok. 90 tys. członków. Bahaici nigdy nie cieszyli się pełną swobodą wyznawania swojej wiary, ale pod koniec rządów Rezy Pahlawiego, kiedy propagowana była narodowa jedność, władze patrzyły bardziej łaskawym okiem na aktywność ekonomiczną tej mniejszości. Po dojściu do władzy ajatollaha Chomejniego w 1979 r. zmieniła się ideologia państwowa. Jako podstawę tożsamości mieszkańców Iranu wyeksponowano islam, co oznaczało pogorszenie sytuacji takich mniejszości, jak zoroastrianie i bahaici. Już wkrótce doszło do pogromów, dzielnice zamieszkałe przez bahaitów zostały splądrowane, a ich dobra – skonfiskowane. Ich przeciwnicy znaleźli, m.in. listę członków wspólnoty w Iranie. To pozwoliło wyeliminować przywódców wspólnoty. W latach 1979–1989 ok. 200 osób ze środowiska bahaitów zostało zabitych lub uwięzionych⁵.

Zaraz po obaleniu szacha w Iranie zaczęto prześladować także Żydów; oskarżano ich o współpracę ze starym reżimem, popieranie syjonizmu, szpiegostwo na rzecz Izraela, zdradę i sabotaż ekonomiczny. Na podstawie tych oskarżeń w 1980 r. siedem osób pochodzenia żydowskiego zostało skazanych na śmierć. Wkrótce Żydzi zaczęli masowo opuszczać Iran. Ich wspólnota zmniejszyła się z 60 (lub być może nawet 100 tys.) w 1979 r. do 25–30 tys. w 2012 r.⁶

Nie mniej tragiczne były losy Asyryjczyków w Mezopotamii. W tym przypadku źródłem nieszczęść była ingerencja obcych sił. Asyryjczycy byli chrześcijanami i należeli do Kościoła nestoriańskiego (wschodniego) oraz Kościoła syryjsko-jakobickiego. W czasie I wojny światowej ich wspólnota znacznie powiększyła się o uciekinierów z Turcji z rejonu jeziora Urmia oraz z Hakkari. W maju 1915 r. Asyryjczycy znad Umrii poparli zbliżających się Rosjan, ale po wycofaniu się Rosji z wojny pozostali sami na łasce Turków. W 1918 r. Brytyjczycy zachęcali ich do stawiania oporów Turkom i – jak twierdzili później sami Asyryjczycy – obiecywali im po wojnie niepodległe państwo. W miarę zbliżania się Turków Asyryjczycy zaczęli uciekać do Mezopotamii. Mieli do przebycia ok. 800 kilometrów. Ocenia się, że w trakcie marszu zmarło z głodu i wycieńczenia ok. 20 tys. z 50 tys. osób, które opuściły rejon Umrii. Część uchodźców Brytyjczycy ulokowali w Baakubie pod Bagdadem. Ludzie ci byli tak wycieńczeni marszem, że wielu z nich nie udało się już uratować. Od września 1918 r. do września 1919 r. w Baakubie zmarło ponad 5 tys. osób. Po 1918 r. część Asyryjczyków chciała wrócić do Hakkari, ale Turcy im na to nie pozwolili. Brytyjczycy chcieli stworzyć dla nich odrębne państwo w rejonie Mosulu jako bufor przeciwko Turcji i zaczęli nawet rekrutować spośród nich

⁵ J. R. I. Cole, *Minority and Nationalism in Contemporary Iran*, [w:] *Nationalities and Minority Identities in Islamic Societies*, ed. M. Shatzmiller, Montreal 2005, s. 134–137; E. Sanasarian, *Religious Minorities in Iran*, Cambridge 2000, s. 114–123.

⁶ K. Amirpur, *Iran's Policy Towards Jewish Iranians and the State of Israel. Is the Present Iranian State Islamofascist?*, „Die Welt des Islams” 2012, Vol. 52, s. 382; D. Menashri, *Iran: A Decade of War and Revolution*, New York, 1990, s. 238.

specjalne oddziały. Jednak projekt ten upadł, gdyż kłócił się z planem utworzenia Iraku. Kiedy 3 października 1932 r. Irak został przyjęty do Ligi Narodów bez jakichkolwiek odniesień do sprawy Asyryjczyków, ich los został przesądzony. W lipcu–sierpniu 1933 r. doszło do masakry Asyryjczyków przez armię iracką. Rozbito przede wszystkim ich oddziały zbrojne, a później – zmasakrowano ludność cywilną. Zaciętość, z jaką walczoneo zdumiała wielu brytyjskich żołnierzy zaprawionych na różnych frontach wojen kolonialnych. Niespotykane było też okrucieństwo, z jakim obydwie strony masakrowały ciała zabitych. Sprawa asyryjska trafiła do porządku obrad Ligi Narodów, ale Wielka Brytania wybroniła rząd iracki od oskarżeń o masakrę bezbronnej ludności. Ponad jedna trzecia Asyryjczyków uciekła po tych wydarzeniach z Iraku do Syrii. Schronił się tam także Mar Szimon, duchowy przywódca Asyryjczyków⁷.

Bardziej znany jest los Żydów bliskowschodnich. Z powodu nienawiści, rozbudzonej przez polityków, w latach 1920–1970 kraje arabskie, Turcję i Iran opuściło ok. 900 tys. Żydów. Krytyczne i dramatyczne były zwłaszcza lata 40. Około 600 tys. uchodźców żydowskich osiedliło się w Izraelu, a ok. 300 tys. we Francji, Kanadzie i innych krajach. We wszystkich krajach Bliskiego Wschodu, które Żydzi musieli opuścić, działał podobny mechanizm: najpierw osobom pochodzenia żydowskiego przypisywano szczególny status – status Żyda, później ograniczano ich prawa obywatelskie, następnie poddawano dyskryminacji prawnej, społecznej i ekonomicznej, a na końcu przesładowano⁸. W Egipcie w 1948 r. mieszkało 75–80 tys. Żydów, a 20 tys. z nich uważało się za rdzennych mieszkańców Egiptu, mówiło po arabsku i kultywowało arabsko-żydowską kulturę, sięgającą – według nich – okresu jeszcze z przed islamu. W latach 1927–1929 przyjęto jednak ustawodawstwo, które określiło pojęcie obywatelskości na bazie zasady *ius sanguinis* (prawa krwi). W konsekwencji Egipcjaninem był ten, kto był Arabem. Kolejne akty prawne przyjęte w latach: 1950, 1951, 1953 i 1956 zadecydowały o tym, że rdzenni Żydzi stali się bezpaństwowcami. Dotyczyło to ok. 40 tys. osób⁹. Między rokiem 1948 a 1952 z Egiptu wyjechało do Izraela z powodu nastrojów antysemitycznych i podejrzeń o sympatyzowanie z Izraelem ok. 16,5 tys. Żydów. O nastrojach społecznych może świadczyć to, że sam egipski premier Mustafa an-Nukra-

⁷ Zob.: K. S. Husry, *The Assyrian Affair of 1933(I)*, „International Journal of Middle East Studies” 1974, Vol. 5, No. 2, s. 165–166; R. S. Stafford, *The Tragedy of Assyrians*, London 1935; K. S. Husry, *The Assyrian Affair of 1933(II)*, „International Journal of Middle East Studies” 1974, Vol. 5, No. 3, s. 348–352; S. R. Sonyel, *The Assyrians of Turkey: Victims of Major Power Policy*, Ankara 2011, s. 120–122; K. Leszczyńska, *Kwestia asyryjska na tle ogólnej sytuacji politycznej w Iraku w latach trzydziestych* [w:] *Niemuzułmańskie mniejszości Iraku*, red. M. Abdalla, Poznań 2008, s. 229–240.

⁸ K. Amirpur, *op. cit.*, s. 372–373; S. Trigano, *The Expulsion of the Jews from Muslim Countries, 1920–1970: A History of Ongoing Cruelty and Discrimination*, „Jerusalem Center for Public Affairs”, 4 November 2010, www.jcpa.org/article/the-expulsion-of-the-jews-from-muslim-countries-1920-1970-a-history-of-ongoing-cruelty-and-discrimination [18.08.2013]; G. Krämer, *The Jews In Modern Egypt, 1914–1952*, Seattle 1989, s. 234–235; J. Beinun, *The Dispersion of Egyptian Jewry. Culture, Politics, and the Formation of a Modern Diaspora*, Cairo–New York 1998, s. 2.

⁹ S. Trigano, *op. cit.*

szu Pasza wyrażał publicznie pogląd, że „każdy Żyd jest potencjalnym syjonistą, a każdy syjonista – potencjalnym komunistą”. Władze państwowe nie zdołały zapobiec lokalnym atakom na ludność żydowską i same przeprowadzały aresztowania czołowych przedstawicieli społeczności żydowskiej. Sytuacja Żydów gwałtownie pogorszyła się po proklamowaniu 15 maja 1948 r. Państwa Izrael. Latem i jesienią 1948 r. doszło do zamachów bombowych na dzielnice żydowskie i karaime. W latach 1948–1951 dodatkowo 6 tys. egipskich Żydów wyjechało do innych krajów niż Izrael – Francji, Włoch i Anglii. W latach 1951–1956 r. prawie 5 tys. egipskich Żydów wyjechało do Izraela i tyle samo do innych krajów. W 1954 r. władze egipskie „odkryły” plany „Operacji Susannah”, inspirowanej jakoby przez Izrael i mającej na celu destabilizację systemu politycznego w Egipcie. Natychmiast przeprowadzono aresztowania i zarządzono procesy. 31 stycznia 1955 r. dwie aresztowane osoby – Szmuel Azar i Mosze Marzuk – zostały stracone. To przyspieszyło emigrację Żydów z kraju. W latach 1957–1967 Egipt opuściło od 17 do 19 tys. Żydów. W rezultacie w momencie wybuchu wojny 1967 r. w kraju tym pozostało ok. 7 tys. osób narodowości żydowskiej¹⁰.

Również Koptowie w Egipcie silnie i boleśnie odczuwali zmiany ideologii państwowej. Ich sytuacja pogorszyła się już pod rządami Nasera (1952–1970). Nowy przywódca państwa głosił bowiem idee narodu arabskiego i arabskiego socjalizmu. Koptowie, potomkowie ludności Egiptu faraonów, nie czuli się tymczasem Arabami. Ich pozycja ekonomiczna została mocno nadszarpnięta przez politykę upaństwowienia gospodarstw rolnych oraz drobnych i średnich przedsiębiorstw, którą prowadził rząd naserowski w ramach budowania socjalizmu arabskiego. Wspólnota koptyjska straciła w rezultacie ok. 75% swojego majątku, w związku z czym zamkniętych zostało wiele szkół koptyjskich, a większość kościołów i klasztorów koptyjskich popadło w ruinę. Następcą Nasera był Anwar as-Sadat, który postawił na islam jako rdzeń ideologii państwowej. W ramach nowej polityki na wolność wyszło wielu radykalnych islamistów, wtrąconych do więzień przez jego poprzednika, a Koptowie znaleźli się w sytuacji krytycznej. Byli teraz atakowani przez radykalnych islamistów, którzy oskarżali ich o to, że kultywując swoje tradycje religijne, prowokują muzułmanów i chcą odciągnąć ich od ich wiary. Oskarżano ich nawet o próbę rozbicia Egiptu na 2 części i chęć utworzenia własnego państwa. W czasie rządów Mubaraka (1981–2011) władze nie wysuwały już tak ostrych oskarżeń i próbowały pozyskać przychylność Koptów, rozumiejąc, że narastająca aktywność radykalnego islamizmu zagraża jedności nacji. Jednak władze nie zdołały ochronić Koptów i ich majątku przed kolejnymi atakami, co pogłębiło wśród egipskich chrześcijan poczucie zepchnięcia na margines życia społecznego i chęć wyemigracji z Egiptu¹¹.

¹⁰ J. Beinin, *op. cit.*, s. 3, 68–71, 88, 96–97, 180, 185.

¹¹ P. van Doorn-Harder, *Copts: Fully Egyptian, but for Tatar?*, [w:] *Nationalism and Minority Identities in Islamic Societies*, ed. M. Shatzmiller, Montreal 2005, s. 26–28.

Arabska Wiosna – niespełnione nadzieje

Arabska Wiosna ożywiła nadzieje, że wraz z demokratyzacją całego systemu, osłabnie dyskryminacja i ataki ze strony islamistów. Koptowie wyszli na plac Tahrir i wspólnie z muzułmanami żądali ustąpienia Mubaraka. Jednak kiedy dyktator odszedł, a euforia zwycięstwa zaczęła gasnąć, jedność muzułmanów i chrześcijan osłabła i zaczęły mnożyć się ataki radykalnych islamistów na Koptów i obiekty ich kultu. Sprzyjał temu ogólny chaos okresu zmiany władzy oraz próżnia polityczna, która wytworzyła się po usunięciu Mubaraka i jego ludzi ze sceny politycznej. Nie bez znaczenia była pogarszająca się sytuacja ekonomiczna, co zaostrzało napięcia społeczne. W rezultacie sytuacja Koptów po raz kolejny się pogorszyła i wkrótce zaczęli oni emigrować. Według szacunków, z Egiptu mogło wyjechać w 2011 r. nawet do 100 tys. Koptów, z czego 40 tys. udało się do USA. Jest faktem, że o ile w 1970 r. w USA były dwa kościoły koptyjskie, o tyle w 2013 r. było ich już 200¹².

Nie należy sądzić, że przejawy nienawiści i akty agresji wobec chrześcijan wystąpiły dopiero po przejściu władzy w Egipcie przez islamistów spod znaku Braci Muzułmanów na jesieni 2011 r. Dowodów na to, że miały one miejsce wcześniej jest wiele. Jeden z najbardziej krwawych zamachów na chrześcijan miał miejsce w ostatnim miesiącu sprawowania władzy przez Husniego Mubaraka. Wkrótce po północy z 31 grudnia na 1 stycznia 2011 r. terrorysta-samobójca zdetonował ładunek wybuchowy przed kościołem Al-Kiddissine (Dwóch Świętych) w Aleksandrii w momencie, gdy wierni wychodzili ze świątyni po skończonym nabożeństwie noworocznym. Śmierć poniosło 21 osób a 97 zostało rannych. Do zamachu nikt się nie przyznał, ale podejrzenie padło na Al-Kaidę. Zwrócono uwagę na to, że w październiku 2010 r. iracka organizacja o nazwie „Islamskie Państwo w Iraku”, powiązana z Al-Kaidą, zdetonowała bombę pod kościołem Zbawiciela w Bagdadzie, w wyniku czego zginęły wówczas 53 osoby. Przedstawiciel tej organizacji oskarżył wówczas Koptów w Egipcie, że uwięzili w klasztorach dwie kobiety chrześcijańskie, które przyjęły islam. Kiedy Kościół koptyjski odrzucił te oskarżenia, radykalni islamiści iraccy zapowiedzieli krwawy odwet. Mimo że taka interpretacja genezy wydarzeń w Aleksandrii wydawała się logiczna, to wielu komentatorów egipskiej sceny politycznej wezwało, aby nie uspokajać się, zrzucając winę za krwawy atak na siły zewnętrzne. Według tych komentatorów atak na kościół w Aleksandrii świadczył o kryzysie jedności narodowej w Egipcie oraz o pogłębiającym się podziale społeczeństwa egipskiego na wspólnoty wyznaniowe¹³.

¹² H. D. S. Greenway, *The Copts and the Arab Spring*, „The New York Times”, 23 November 2011, www.nytimes.com/2011/11/24/opinion/the-copts-and-the-arab-spring.html?_r=2& [28.09.2013]; R. Spencer, *Egypt's Coptic Christians Fleeing Country After Islamist Takeover*, „The Telegraph”, 13 January 2013, www.telegraph.co.uk/news/worldnews/africaandindianocean/egypt/9798777/Egypt-Coptic-Christians-fleeing-country-after-Islamist-takeover.html [12.07.2013].

¹³ I. Black, *Egypt Arrests 7 Over Deadly Coptic Church Attack in Alexandria*, „The Guardian”, 2 January 2011, www.theguardian.com/world/2011/jan/02/egypt-arrest-17-coptic-attack-alexandria [28.09.2013].

20 września 2013 r. koptyjska strona internetowa „We are the Christians of Egypt” zamieściła obszernie omówienie antychrześcijańskiej propagandy i przemocy wobec chrześcijan w Egipcie. Według autorów, przemoc wobec chrześcijan rodziła się powoli zaraz po śmierci prezydenta Nasera w 1971 r. Nowy prezydent As-Sadat wyraził zgodę na islamizację sfery publicznej i zezwolił islamistom na propagowanie islamu jako pewnej koncepcji rozwojowej. Liczył przy tym na poparcie islamistów dla swojej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Od tamtej pory aktywne stały się takie stowarzyszenia islamistyczne, jak Młodzież Muhammada, Stowarzyszenie Sądu nad Apostatami, Islamska Armia Wyzwolenia, Oddziały Boga. W środkach masowego przekazu pojawiało się coraz więcej programów i materiałów o islamie, a wśród występujących w tych programach teologów muzułmańskich było coraz więcej tych, którzy pośrednio lub bezpośrednio podsycali nienawiść do wyznawców innych wyznań. Kiedy w 1981 r. jeden z duchownych koptyjskich zaczął polemizować z poglądami szejka Muhammada Mitwalli asz-Szaarawiego, jednego z takich właśnie teologów, został aresztowany. Władze państwowe nie chciały drażnić islamistów, co jeszcze bardziej ośmiałało tych ostatnich w atakowaniu chrześcijan. Agresywny prozelityzm ujawnił się już w 1972 r., kiedy w Aleksandrii zaczęto rozpowszechniać ulotki i planach Koptów przekształcenia Egiptu w państwo chrześcijańskie. Oskarżenia skierowane były przeciwko papieżowi Szenudzie, który stał na czele wspólnoty koptyjskiej. 6 listopada 1972 r. spalony został kościół koptyjski w mieście Chanka w Delcie Nilu. W kwietniu 1980 r. doszło do ataków na chrześcijan na uniwersytecie w Minji. W rezultacie kilkunastu chrześcijańskich studentów straciło życie. Latem 1981 r. wpływowy teolog Umar Abd ar-Rahman wydał fatwę (orzeczenie prawne), w której potępił chrześcijan wspierających finansowo swoje kościoły. Prawie natychmiast w mieście Nadż Hammadi w Górnym Egipcie doszło do napadów na sklepy złotników-chrześcijan. Sześciu z nich straciło życie. Również w kolejnych latach napady i morderstwa były na porządku dziennym¹⁴.

Exodus

Migracja chrześcijan z Bliskiego Wschodu jest zjawiskiem, które można obserwować już od kilku dziesięcioleci. Przykładem może służyć palestyńskie miasto Betlejem. Pod koniec lat 70. XX w. chrześcijanie stanowili prawie 100% mieszkańców jego mieszkańców. W 2011 r. – tylko 30%. Chrześcijanie zaczęli opuszczać Irak, Syrię i Egipt.

Przyczyną były wojny, zagrożenia życia i mienia oraz wrogość radykalnych islamistów. Jeśli na początku XX w. chrześcijanie stanowili ok. 25% ludności regionu, to w 2000 r. odsetek ten spadł do 5%. Wpłynęła na to emigracja, ale też i niższa rozrodczość chrześcijan w porównaniu z muzułmanami. We wrześniu

¹⁴ *We are The Christians of Egypt*, www.amcoptic.com/egyptmag/anti.html, 9 September 2013 [20.09.2013].

2013 r. oceniano, że na Bliskim Wschodzie mieszka ok. 10–12 mln chrześcijan, co oznaczało gwałtowne skurczenie się tej populacji w ostatnich 10 latach¹⁵.

O prawdziwym exodusie można mówić w przypadku Iraku. W 2003 r. w kraju tym mieszkało ok. 1,4 mln chrześcijan. Prawie 60% z nich należało do katolickiego Kościoła chaldejskiego, ok. 20% do Kościoła nestoriańskiego, a pozostali – do Kościoła syriackiego i Kościoła ormiańskiego (katolickiego i prawosławnego). Ponadto istniały niewielkie skupiska protestantów. W 2009 r. liczba chrześcijan w Iraku spadła do ok. 600 tys., a w 2013 r. – do 200 tysięcy. Ponieważ wyznawcy Kościołów chaldejskiego i nestoriańskiego uważali, że nie są Arabami, lecz Chaldejczykami i Asyryjczykami, niechęć do nich ze strony wojujących islamistów była podwójna – i religijna, i etniczna. Chrześcijańscy uciekinierzy z Iraku zapelnili obozy dla uchodźców w Syrii, Jordanii i Libanie. Część z nich schroniła się na północy kraju w Kurdystanie. Masowy odpływ nastąpił po ataku Al-Kaidy na syriacki kościół Najświętszej Marii Panny w Bagdadzie w październiku 2008 r. Bojownicy z organizacji Ansar al-Islam, uznawanej za irackie odgałęzienie Al-Kaidy, okrążyli kościół i zaczęli strzelać do wychodzących ze świątyni po niedzielnej mszy. Odebrano to jako ostrzeżenie: „Albo opuście Irak, albo zginiecie”. W tym samym miesiącu w wyniku ataków bojówkarzy islamistów w Mosulu zginęło 14 chrześcijan, a ok. 2 tys. rodzin chrześcijańskich uciekło z miasta na północ. Arcybiskup Mosulu Paulos Faradž Rahho został porwany i zabity. Kategorie groźby padły pod adresem chrześcijan i jezydów – właścicieli sklepów z alkoholem. 20 kwietnia 2009 r. sam gubernator Karbali ostrzegł, że sprzedawanie w mieście alkoholu narusza święty charakter miasta. Wkrótce potem doszło do ataków na sklepy prowadzone przez chrześcijan, jakkolwiek w żadnym z nich nie sprzedawano alkoholu. W obronie chrześcijan wystąpił znany duchowny szyicki Muktada as-Sadr, który oświadczył, że nie zawaha się „osłonić własnym ciałem chrześcijańskich braci”. Jednak i sami szyici w Iraku stali się w tym czasie obiektami ataków ze strony sunnickich islamistów. Wiceprezydent Adel Abd al-Mahdi, również szyita, także potępił ataki terrorystyczne na chrześcijan i oświadczył, że stanowią oni integralną część społeczeństwa. Jednak rząd nie mógł ochronić każdego chrześcijanina i zapewnić bezpieczeństwo każdego kościoła, w którym odprawiane było nabożeństwo¹⁶.

W czerwcu 2012 r. chaldejski biskup pomocniczy Bagdadu Shlemon Warduni zaapelował do biskupów USA, aby wywarli nacisk na prezydenta Obamę w celu podjęcia przez administrację amerykańską kroków mających na celu ochronę chrześcijan w Iraku. Biskup podkreślił, że tragiczna sytuacja chrześcijan

¹⁵ H. D. S. Greenway, *op. cit.*; *Christians in the Arab World: A Guide*, „The Week”, 25 May 2013, www.theweek.com/article/index/244665/christians-in-the-arab-world-a-guide [28.09.2013].

¹⁶ *Christians in the Arab world...*; *Christians in Iraq*, „GlobalSecurity.org”, 9 July 2011, www.globalsecurity.org/military/world/iraq/religion-christian.htm [30.09.2013]; *Who are the Chaldean Christians?*, „BBC News”, 13 March 2008, www.news.bbc.co.uk/2/hi/middle_east/7271828.stm [30.09.2013].

w jego kraju, z których połowa musiała uciekać przed prześladowaniami ze strony ekstremistów muzułmańskich, była bezpośrednią konsekwencją ingerencji USA w sprawy Iraku. Na terenach opanowywanych przez islamistów chrześcijanie muszą płacić specjalny podatek, nakładany tradycyjnie w islamie na niewiernych, a jeśli nie chcą się podporządkować tej zasadzie, są zastraszani i zmuszani do opuszczenia swoich domów – oświadczył biskup. 20 marca 2013 r. arcybiskup Louis Sako, patriarcha katolickiego Kościoła chaldejskiego, powiedział, że w Iraku pozostało jedynie 57 czynnych świątyni chrześcijańskich, podczas gdy w 2003 r. było ok. 300¹⁷.

Akty przemocy wobec chrześcijan jako wyznawców innej religii miały miejsca także w innych krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu. W 2011 r. zamordowano księży w Tunezji i po raz pierwszy – duchownych maronickich w Libanie. 17 maja 2013 r. bomba wybuchła pod kościołem katolickim w Benghazi w Libii, a celem ataku był biskup tego miasta Sylvester Magro, którego na szczęście nie było tego dnia w kościele. Wcześniej zaatakowano w Benghazi kościół koptyjski i zabito kapelana. W Tobruku, Dernie, Beidzie i Benghazi zamknięto klasztory żeńskie w obawie przed atakami¹⁸.

W Syrii liczbę chrześcijan oceniano przed wybuchem wojny domowej na ok. 2,5 mln. Najliczebniejszy był Grecki Kościół Prawosławny w Antiochii, od którego oddzielił się Grecki Melchicki Kościół Katolicki. Drugim pod względem liczby wiernych był Syryjski Kościół Ortodoksyjny (jakobicki), a ponadto obecne były m.in. Kościoły nestoriański i chaldejski oraz Apostolski Kościół Ormiański. Największe skupisko chrześcijan istniało w Aleppo, mieszkało tam ok. 220 tys. chrześcijan. We wrześniu 2013 r. było ich już 10% mniej. Ogółem Syrię opuściło do tego momentu prawie 2 mln osób, w tym 300 tys. chrześcijan¹⁹.

Chrześcijanie syryjscy starali się zachować neutralność wobec walczących stron, ale faktycznie mieli do wyboru albo zachować lojalność wobec autorytarnych władz Baszara al-Asada, albo stanąć po stronie zwalczających te władze powstańców, wśród których dominowali islamiści. Wybór był trudny, gdyż islamiści zapowiadali wprowadzenie po obaleniu Al-Asada systemu politycznego opartego

¹⁷ *Chaldean Bishop Pleads for Protection of Iraqi Christians*, „Persecution.org. International Christian Concern”, 14 June 2012, www.persecution.org/2012/06/15/chaldean-bishop-pleads-for-protection-of-iraqi-christians [30.09.2013]; *Patriarch Louis Sako: Only 57 Churches Left in Iraq*, „Middle East Christian News”, 1 October 2013, www.mcndirect.com/showsubject.aspx?id=43769#. UktWzRBRsgx [01.10.2013].

¹⁸ F. Nelson, *How Can we Remain Silent While Christians are Being Persecuted?*, „The Telegraph”, 22 December 2011, www.telegraph.co.uk/news/worldnews/middleeast/8973118/How-can-we-remain-silent-while-Christians-are-being-persecuted.html [30.09.2013]; *Muslim Persecution of Catholic Christians in Bengazi, Tunisia*, „In Defense of the Church”, 21 May 2013, www.catholicdefender2000.blogspot.com/2013/05/muslim-persecution-of-catholic.html [28.09.2013].

¹⁹ *Christians in the Arab world...*; C. C. Bryant, *Syrian Refugees Top 2 Million – and Zaatari Camp Prepares for Long Haul*, „The Christian Science Monitor”, 3 September 2013, www.csmonitor.com/World/Middle-East/2013/0903/Syrian-refugees-top-2-million-and-Zaatari-camp-prepares-for-long-haul [28.09.2013].

na prawie muzułmańskim. W systemie takim nie byłoby miejsca dla wyznawców religii innych niż islam jako pełnoprawnych obywateli. Co ważne, islamisci syryjscy nie tylko głosili takie poglądy, ale je realizowali. Na terenach, które zajmowali w rezultacie walk z wojskami rządowymi, powoływali swoje sądy religijne i tworzyli religijne minipaństwa. Nakładali na chrześcijan specjalny podatek religijny, którym w przeszłości okładano niemuzułmanów i zapowiadali, że kto nie zapłaci tego podatku, zostanie zabity. Tak było w miejscowości Maalula pod Damaszkiem, którą powstańcy z ugrupowania islamistycznego Dżabhat an-Nusra chcieli zdobyć 4 września 2013 r., aby przejąć kontrolę nad drogą łączącą Damaszek z miastem Hums. Maalula była zamieszkała głównie przez prawosławnych i katolików, którzy posługiwali się jako nieliczni już na Bliskim Wschodzie starożytnym językiem aramejskim. W Maaluli chrześcijanie-mężczyźni przyłączyli się do wojsk rządowych, aby bronić się przed islamistami. W innych przypadkach chrześcijanie uciekali z terenów zajmowanych przez islamistycznych powstańców. Unikali także obozów dla uchodźców kierowanych przez islamistów, gdyż ci siłą zmuszali młodych mężczyzn do zaciągania się do powstańczych oddziałów²⁰.

Najgorsza byłaby wszakże dla chrześcijan dalsza eskalacja wojny domowej. Do takiego wniosku doszło 4 września 2013 r. 50 przedstawicieli chrześcijan z całego Bliskiego Wschodu na spotkaniu w Ammanie pod patronatem króla Abd Allaha II. Wyznali oni sprzeciw wobec ewentualnej interwencji USA w Syrii i zwrócili uwagę na to, że wcześniejsza interwencja USA i ich sojuszników w Iraku w 2003 r. doprowadziła do rozpadu starożytnej wspólnoty chrześcijan w tym kraju. Nowa interwencja w Syrii mogłaby mieć podobne skutki – podkreślili uczestnicy.

Nie akceptujemy żadnej interwencji obcych mocarstw, gdyż podobne działania służą jedynie umacnianiu interesów tych mocarstw w naszym regionie

– napisał w przesłaniu do uczestników papież Anba Tawardos II, głowa Kościoła koptyjskiego w Egipcie, który nie mógł wziąć udziału w spotkaniu z powodu napiętej sytuacji w jego kraju. Natomiast Ignatius Joseph III Junan, patriarcha Antiochii i głowa Syryjskiego Kościoła Katolickiego, powiedział: „Nie chcemy, aby ktokolwiek obcy wtrącał się w sprawę Syrii”. Sam król zwrócił natomiast uwagę na to, że ochrona obywateli wyznania chrześcijańskiego jest obowiązkiem władz każdego państwa na Bliskim Wschodzie. Rządzona przez niego Jordania jest pod tym względem państwem modelowym i oazą spokoju na wzburzonym morzu niewiści na tle religijnym, jakim stał się Bliski Wschód w XXI w.²¹

²⁰ S. Starr, *Syrian Christians' Neutral Stance Threatened As Conflict Spreads*, „US Today”, 9 September 2013, www.huffingtonpost.com/2013/09/24/syrian-christians-neutral-assad-regime_n_3984071.html [29.09.2013]; *Historian: We Are Now Watching 'The Effective Extinction Of Christianity From Its Birthplace'*, „Midnight Watchers's Blogspot”, 23 September 2013, www.midnightwatcher.wordpress.com/2013/09/23/historian-christianity-becoming-extinct-in-birthplace [29.09.2013].

²¹ C. C. Bryant, *Arab Christians Come Out Strongly Against US Strike in Syria*, „The Christian Science Monitor”, 6 September 2013, www.csmonitor.com/World/Middle-East/2013/0906/Arab-Christians-come-out-strongly-against-US-strike-in-Syria [28.09.2013].

Podsumowanie

Wydarzenia Arabskiej Wiosny układają się w ciąg przypadków wykorzystywania religii do celów politycznych i jednoznacznie dowodzą, że kiedy religie stają się elementem walk politycznych, cierpią na tym wyznawcy tychże religii, a kiedy system polityczny odwołuje się do określonej religii, następuje ograniczanie praw obywatelskich wyznawców innych religii. Sam system ewoluuje przy tym, mimo deklaracji jego twórców o demokracji, w stronę totalitaryzmu. Wydarzenia te potwierdzają też pewien paradoks transformacji od systemów autorytarnych w stronę demokratycznych. Wyraża się on w tym, że liberalizacja polityczna i szerszy zakres swobód demokratycznych daje radykałom politycznym większe możliwości wyrażania swoich poglądów, a przed terrorystami – większe możliwości przeprowadzania terrorystycznych akcji.

Na zakończenie można powrócić do pytania, które zadał „The Spectator”: dlaczego światowe media milczą, a mocarstwa patrzą obojętnie na to, jak chrześcijaństwo bliskowschodnie znika z mapy Bliskiego Wschodu. Do zagadnienia tego doniosła się inna gazeta brytyjska „The Telegraph” już w grudniu 2011 r. w związku z exodusem chrześcijan z Iraku. Według tej gazety, Zachód nie chce się przyznać, że usuwając dyktatora w Iraku, wypuścił na wolność drugiego dzina – czystki na tle religijnym. Na dodatek w imię zachowania poprawnych stosunków z rządami państw o strategicznym znaczeniu, Zachód przymykał oczy na dyskryminowanie chrześcijan w wielu krajach Bliskiego Wschodu. Z tego powodu dyplomacja brytyjska nie interweniowała w obronie anglikanów w Anatolii, którym nie dano możliwości praktykowania wiary, a minister spraw zagranicznych W. Hague nie podjął w czasie wizyty w Algierii w 2011 r. problemu zakazu praktykowania przez chrześcijan ich wiary poza budynkami wydzielonymi przez władze. Zachód nie wystąpił też nigdy z oficjalnym protestem przeciwko prześladowaniu bahaitów w Iranie. Gazeta dodała, że z cichym przyzwoleniem Zachodu notorycznie łamany jest punkt 18. Karty Praw Człowieka ONZ, gwarantujący swobodę praktykowania wiary. Dzieje się tak od Arabii Saudyjskiej przez Iran po Malediwy²².

The Tragedy of the Middle Eastern Christian. A Dark Side of the Arab Spring

The article refers to the problem of the extinction of Christianity and other religious minorities in the Middle East. This process began in the 19th century in the Balkans and continued with Jews in the Arab countries, Jews and Bahais in Iran, and the Chaldo-Assyrian Christians in Iraq and Syria. The events of 2011 provoked a new wave of anti-Christian feelings in the Arab world with the worst anti-Christian violence against Copts in Egypt. The other question discussed in the article is why the Western press and political elites have ignored or under-reported this persecution.

Key words: Middle East, Christianity, minorities, Islamism, persecution

²² F. Nelson, *op. cit.*